

Adam Ziemianin

MIKOWA ZIMĄ

Pozdrawiam
Was lipy
Wieloramienne
Świeczniki
Z lodowej
Arki Noego
Czemu uparcie
Milczycie
Wężami śniegu
Na konarach
Pryskają
Źródełka
Zimnych ogni
I suszą się
Na wietrze
Mroźne jak struny
Włosy anielskie
Już cekiny dzwonek
Przyjeżdżają na saniach
Już strojne jesteście
Na leśną pasterkę
Cioteczne siostry
Lipy czarnoleskiej

Czego chcesz
Od nas Panie
Za Twe hojne dary...

Pyta się mistrz
Jan Kochanowski
Cały dziś osowiały